

Dlaczego niektóre rynki wschodzące zmierzają do załamania

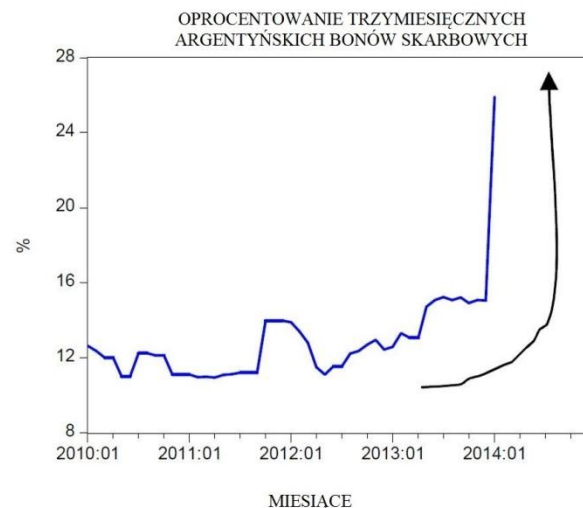
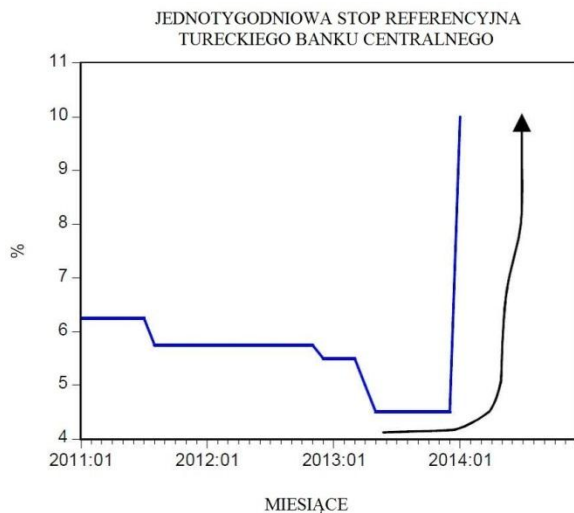
Autor: **Frank Shostak**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Michał Pochwatka**

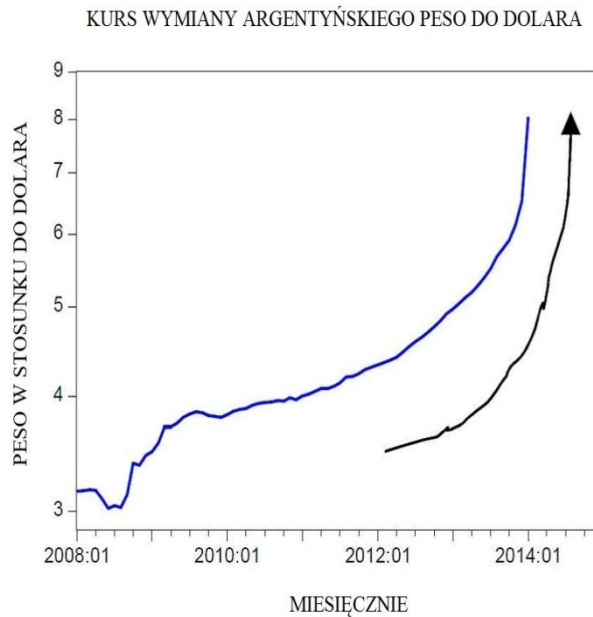
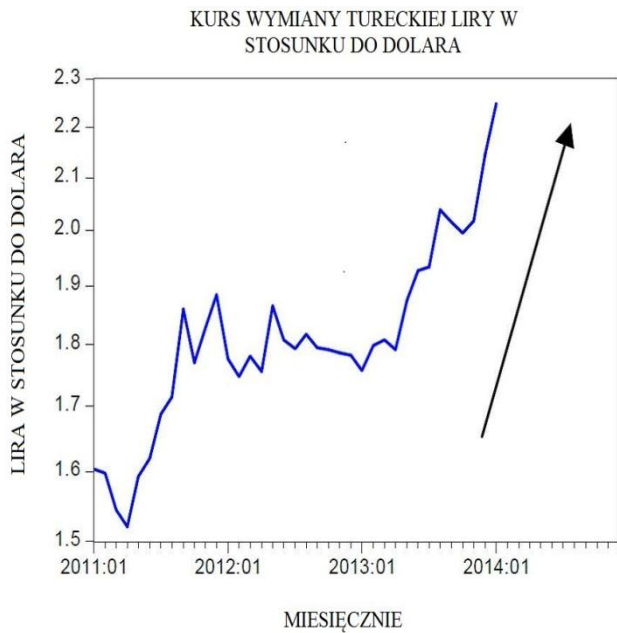
Artykuł opublikowany pierwotnie w lutym 2014 r.

W krajach takich jak Turcja i Argentyna bardziej restrykcyjna polityka wdrażana przez bank centralny spowodowała załamanie gospodarcze. W Turcji bank centralny podniósł jednotygodniową stopę referencyjną do 10% z 4,5%, podczas gdy argentyńska stopa oprocentowania trzymiesięcznych bonów skarbowych wzrosła z 16% na początku stycznia aż do 25,89%. W Argentynie wzrost stóp procentowych miał miejsce gdy bank centralny agresywnie ograniczał swoje pompowanie pieniędzy, podczas gdy w Turcji bank centralny podniósł główną stopę procentową.



Co skłoniło te państwa do przyjęcia restrykcyjnej polityki? Najważniejszym powodem był gwałtowny spadek kursu wymiany waluty krajowej w stosunku do dolara. Turecka lira spadła do 2,39 za dolara z 1,76 lira w styczniu ubiegłego roku — deprecjacja wyniosła prawie 36%. Cena dolara w stosunku do argentyńskiego peso wzrosła z 5 peso na początku stycznia ubiegłego roku do 8 peso — wzrost o 60%. Należy zauważyć, że na czarnym rynku cena amerykańskiego dolara

kształtowała się na poziomie 12,5 peso.



Katalizatorem deprecjacji walut w obydwu gospodarkach był silny wzrost podaży pieniądza spowodowany luźną polityką pieniężną banków centralnych. W Turcji roczna stopa wzrostu w AMS wyniosła 30% w sierpniu 2013 roku, natomiast argentyńska roczna stopa wzrostu wyniosła 40%. Kurs wymiany waluty bazowej jest kształtowany przez względne wzrosty podaży pieniądza. To znaczy, że jeśli Turcja i Argentyna pozwolą, by tempo wzrostu podaży pieniądza przekroczyło tempo wzrostu podaży pieniądza w Stanach Zjednoczonych, zarówno waluta Argentyny, jak i Turcji osłabi się w stosunku do dolara.



Zauważmy, że w Turcji i Argentynie znacznemu zwiększeniu stopy wzrostu podaży pieniądza towarzyszył silny wzrost tzw. realnego PKB. W Turcji przed pierwszym kwartałem 2010 r. roczne tempo wzrostu PKB wynosiło 12,6%, podczas gdy w Argentynie w drugim kwartale 2010 roku wzrost osiągał 11,8%. Im szybszy wzrost PKB, tym szybsze jest tempo powstawania baniek. Oczywiście wtedy bardziej restrykcyjna polityka monetarna będzie osłabiać tempo wzrostu podaży pieniądza i w ten sposób osłabić wsparcie dla różnych „działań bańkotwórczych”. To jest to, co wprawia w ruch boom gospodarczy. Uważamy, że podobny scenariusz czeka inne gospodarki, które tworzą wysoką stopę wzrostu realnego PKB za pomocą pompowania pieniężnego.

